Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5·– zł.	8·– zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV **Kraków, poniedziałek, dnia 15 lutego 1937 r.** **Nr 46.**

Rozkład partii i dezorganizacja
życia gospodarczego Rosji Sowieckiej
A wszystkiemu winni... trockiści(!?)

Moskwa 14 lutego (PAT). Po ostatnim procesie t. zw. trockistów prasa sowiecka zarówno stołeczna jak i prowincjonalna wyciąga na światło dzienne coraz więcej faktów, świadczących **o dezorganizacji życia gospodarczego i demoralizacji w szeregach partii, zwalając w znacznej mierze winę za to wszystko na wrogą działalność trockistów (!)**

„Prawda“ w artykule wstępnym, poświęconym wewnętrznej demoralizacji partyjnej pisze, że organizacje partyjne **zarażone są zgnilizną trockistowską i oderwane od mas, że zamiast wyborów do zarządu organizacji praktykowana jest kooptacja.** Naprzykład w kijowskiej organizacji partyjnej praktyka kooptacji sprowadza do zera wybory organów partyjnych.

„Raboczyj“ organ prasowy centralnego komitetu partyjnego skarży się w artykule wstępnym, iż w szeregu przedsiębiorstw i organizacyj partyjnych usadowili się wrogowie narodu. Np. naczelnik kolei włodzimierskiej okazał się trockistą i organizatorem katastrof kolejowych w Witebsku, Bobrujsku, Mochylowie, Słucku i Rychowie. Organy partyjne nie dają żadnych sprawozdań swoim organizacjom partyjnym. Robotnicy, którzy występują z krytyką są prześladowani i zwalniani z pracy. Poza tym nie rzadkie są wypadki **oszukiwania robotników przy wypłacaniu im zarobków.** — Dziennik skarży się poza tym, iż styczniowy plan wywozu budulca wykonano zaledwie **w 60 proc.** Wykonanie planu w lutym jest jeszcze gorsze, albowiem wynosi ono zaledwie **15,5 proc.** Przyczyna takiego stanu rzeczy — zdaniem dziennika — jest **złe** kierownictwo i nienależyte wykorzystywanie maszyn, które większą część czasu znajdują się w remoncie. Np. traktory w remoncie przebywają **57 proc. (!)** swego czasu roboczego. Z 20 ciężarówek bazy samochodowej w Rzeczycy **10** stale znajduje się w remoncie. Podobnie rzecz się ma i gdzieindziej.

„Zaria Wostoka“ organ CIKU republiki Zakaukazkiej skarży się w artykule wstępnym na handel sowiecki. Dziennik pisze, że spekulanci rozkradają własność socjalistyczną. W jednej tylko tyfliskiej organizacji handlujących artykułami spożywczymi **rozkradziono w roku ubiegłym towarów na 3 miliony rubli.**

Krasnaja Karelia“ organ C. I. K. U. autonomicznej republiki karelskiej, **stwierdza, że** większość sowchozów w Karelii **nie wykonała swoich planów gospodarczych w roku ubiegłym** wobec czego, wszystkie te sowchozy **okazały się deficytowe.**

„Siewierokawkaskij Bolszewik“ donosi, że sekretarz komitetu partyjnego w rejonie kizlarskim Sorokin zmusił zarządzającego rejonowego wydziału rolnego do sfałszowania raportu o siewie jesiennym. Wykazano mianowicie, **że 10 tys. ha zostało obsianych, podczas gdy faktycznie obszar ten nie był wcale uprawiany.** Dziennik pisze, że mydleniem oczu partii i rządowi Sorokin zajmował się nie sam, lecz miał szereg pomocników. Wie dzieli o tym też przewodniczący rad wiejskich i kołchozów, **albowiem oni sami podawali fałszywe dane.** W rejonie tym, pisze dziennik, pracuje **320** komunistów, a żaden z nich nie zwrócił uwagi na tego rodzaju machinacje. — Poza tym w rejonie **dokonywano defraudacyj pieniędzy** społecznych przy udziale dyrektorów sowchozów, oddziału banku i innych organizacyj.

Ostatnie wysiłki
hiszpańskich wojsk czerwonych
Losy Madrytu rozstrzygną się nad rzeką Jarama

Talavera, 14. 2. (PAT). Ofensywa powstańcza na południo-wschód od Madrytu **prowadzona była w dniu wczorajszym dalej. W okolicach Arganda toczą się specjalnie zaciekłe walki. Na innych odcinkach Madrytu nieprzyjaciel ponawia ataki. Po gwałtownych atakach, prowadzonych w czwartek i piątek na pozycje powstańcze w mieście uniwersyteckim, nieprzyjaciel skoncentrował** swe wysiłki w sobotę rano w kierunku **Carabanchel. Atak ten został odparty z wielkimi stratami. Dowództwo wojsk powstańczych czuwające bacznie nad całym frontem,** uważa te ataki jako próby dywersji, **mające na celu odciążenie południowo-wschodniego odcinka frontu. Sztab powstańczy uświadamia sobie dokładnie, że główna gra nie rozstrzyga się ani w mieście uniwersyteckim, ani też na zachodzie w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy. Losy Madrytu zostaną ostatecznie zdecydowane** na równinach nad rzeką Jarama.

* *

Walencja, 14. 2. (PAT). Stronnictwa republikańskie i socjalistyczne oraz związki zawodowe zorganizowały wczoraj manifestację, po zakończeniu której delegaci komitetu organizacyjnego wręczyli rządowi rezolucję domagającą się m. in: **1) pełni władzy dla rządu, 2) ogólnej mobilizacji przy zastosowaniu powszechnego obowiązku służby wojskowej, 3) intensyfikacji prac fortyfikacyjnych dzięki wprowadzeniu przymusowej pracy wszystkich zmobilizowanych, 4) stworzenie silnego przemysłu wojennego pod kontrolą rządu, 5) jednolitości dowództwa, 6) wydania władzom wszystkich karabinów znajdujących się obecnie na tyłach celem skierowania ich na front do oddziałów walczących i 7) stworzenia skutecznie działającej policji morskiej.**

—:o:—

Zwycięstwo komunizmu w Hiszpanii groźbą dla ładu w Portugalii

Lizbona 14 lutego. (PAT). Odpowiadając na komentarze prasy zagranicznej w sprawie stanowiska, zajętego przez Portugalię w komitecie nieinterwencji, „Diario de Lisbona“ pisze: rząd portugalski nie zamierza bynajmniej prowadzić „systematycznego sabotażu“, lecz sprzeciwia się stanowczo kontroli, dokonywanej przez czynniki obce na jego terytorium, co stanowiłoby w pewnym stopniu ograniczenie jego suwerenności, którego honor narodu nie mógłby tolerować. Walka tocząca się w sąsiednim kraju nie może być dla nas obojętną, gdyż sukces komunistów w Hiszpanii stanowiłby groźbę dla utrzymania spokoju i ładu w Portugalii, a nawet dla jej zewnętrznego bezpieczeństwa.

Protest dyplomatyczny Niemiec
przeciw mowie wojewody Grażyńskiego

Katowice 14 lutego (Telef.) Agencja Press donosi: Prasa niemiecka informuje, że ambasador Rzeszy niemieckiej w Warszawie otrzymał polecenie założenia u rządu polskiego protestu **przeciwko mowie wojewody Grażyńskiego, wygłoszonej na pogrzebie wicewojewody Zgrzebnioka.** Śp. Zgrzebniok pochodził z Górnego Śląska z miejscowości Dziergowice, która przy podziale Śląska pozostała po stronie niemieckiej. Wicewojewoda uczestnik powstań śląskich, pochowany został w Rybniku. Przemawiając na cmentarzu wojew. Grażyński oświadczył m. in.: **„Pochodzisz z Dziergowic, ale my niestety grzebiemy Cię w Rybniku. Twoja mogiła będzie tu nie tylko znakiem odniesionych zwycięstw, ale również symbolem naszych niespełnionych jeszcze nadziei i tęsknot“.** Ten ustęp wojewody śląskiego uznany został przez oficjalne czynniki niemieckie **za demonstrację skierowaną przeciwko całości terytorium Rzeszy i stąd polecenie założenia dyplomatycznego protestu w Warszawie.**

STATUA LWA JUDY W RZYMIE

Rzym 14 lutego (PAT) Statuę Lwa Judy przywieziono z Addis Abeby do Rzymu, gdzie będzie ustawiona w **„Alei Imperium“.**

700 OSÓB ZGINĘŁO W PŁONĄCYM TEATRZE.

Londyn, 14 lutego.(PAT). Reuter donosi z Antung w Mandżukuo, że podczas pożaru w miejscowym teatrze, zginęło z górą **700 osób.** Spod gruzów wydobyto już **650** trupów, zaś 28 osób ciężko poparzonych przewieziono do szpitala. Pożar rozprzestrzeniał się z szaloną szybkością i strawił **30** okolicznych budynków.

Dokoła projektu nowej ustawy o neutralności Stanów Zjedn.

Waszyngton, 14 lutego. (PAT). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu rozpatrywano projekt nowej ustawy o neutralności. Po zakończeniu posiedzenia przewodniczący komisji sen. Pittman oświadczył, że przedstawiciele rządu obstają stanowczo przy tym, aby projekt **rządowy służył za podstawę dyskusji.** Pittman dodał, że teza rządowa którą przedstawił zastępca sekretarza stanu Moore nie odbiega zbyt daleko od tezy, **ku której skłania się senat.** Czynniki rządowe domagają się jednak udzielenia prezydentowi Stanów odpowiednich pełnomocnictw, **pozwalających mu stawić czoło wypadkom w razie konfliktu europejskiego, czy azjatyckiego.**

Debaty publiczne w Kongresie rozpoczną się prawdopodobnie pod koniec przyszłego tygodnia.

W Hondurasie ogłoszono stan oblężenia

Managua 14 lutego. (PAT). W całym Hondurasie ogłoszono stan oblężenia. Przywódca opozycji Justo Umano wylądował na czele oddziału, złożonego z kilkuset ludzi, aby proklamować powstanie. Kilku wybitnych działaczy z rozporządzenia rządu stracono. Żony ich uwięziono. Cudzoziemcy opuszczają w popłochu Tegucigalpa.

Sprawa żydowsko-arabska będzie przedmiotem narad międzynarodowych?

Bejrut, 14. 2. (PAT). Iman Jemenu przesłał prezydentowi naczelnego komitetu arabskiego pismo, **stwierdzające solidarność Jemenu z Palestyną i wyrażające życzenie współdziałania z innymi państwami arabskimi celem zlikwidowania zatargu palestyńskiego.** Jak się zdaje, Iman stara się przenieść zagadnienie żydowsko-arabskie na arenę polityki międzynarodowej i **pragnie zapewnić jednolitość całego społeczeństwa arabskiego.** W rejonie Kaify sytuacja jest w dalszym ciągu niepewna wobec ciągłego wzrostu akcji terrorystycznej. W ostatnich dniach ofiarami zamachów terrorystycznych **padły dalsze dwie osoby.** Policja dokonała szeregu nowych aresztowań.

Schuschnigg nie ustępuje

Londyn, 13 lutego (PAT): **Poselstwo austriackie w Londynie zaprzecza oficjalnie wiadomościom prasowym, według których dr. Schuschnigg zamierza zrezygnować ze stanowiska kanclerza.**

Katolicy meksykańscy walczą o otwarcie kościołów

Meksyk, 14. 2. (PAT). Projektowana w Veracruz wielka manifestacja, mająca na celu otwarcie katedry, **została bezterminowo odroczona.** Gubernator miasta zwrócił uwagę czynników organizujących manifestację, że wrogie elementy mogłyby zorganizować kontrmanifestację, czego następstwem mogłyby być poważne zamieszki. **Gubernator obiecał zwrócić się do prezydenta republiki z prośbą o uwzględnienie żądań katolików.**

Aresztowanie szpiega sowieckiego w Norwegii

Paryż, 14. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi z Oslo, że w mieście Tana aresztowano pod zarzutem szpiegostwa **hr. Edwarda Belgonen,** obywatela norweskiego z pochodzenia Rosjanina. Śledztwo ustaliło, że hr. Belgonen przed paru miesiącami wyjechał do ZSRR na pokładzie holownika sowieckiego. Po powrocie z ZSRR hr. Belgonen dysponował znacznymi sumami w walucie norweskiej. Policja stwierdziła, że hr. Belgonen jeździł do Leningradu **celem uzyskania instrukcyj w sprawie zainstalowania zakonspirowanej radiostacji nadawczej.** Okolice Tana posiadają wielkie znaczenie strategiczne.

*

Tektoniczne wstrząsy na Śląsku

Chorzów 14 lutego (PAT). Dzisiejszej nocy, około godziny 24 odczuto w Chorzowie, Hajdukach, Nowym Bytomiu i Świętochłowicach **silny wstrząs podziemny.** Siła wstrząsu była tak duża, że w niektórych domach zarysowały się ściany. W jednym domu zawalił się komin. Zaznaczyć należy, że jest to już trzeci wstrząs **zanotowany w ciągu ostatniego tygodnia.** Według opinii sfer górniczych wstrząsy te mają charakter tektoniczny.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—— + ——

ZGON LITERATA UKRAIŃSKIEGO. Wczoraj zmarł nagle we Lwowie prof. Jerzy Rudnicki, nauczyciel gimnazjalny, znany literat i publicysta ukraiński. Zmarły liczył 53 lata.

WYMIANA DOWODÓW REJESTRACYJNYCH na r. 1937-38 dla pojazdów mechanicznych uskutecznianą będzie w czasie od 20 do 30 marca br. Przegląd techniczny zarejestrowanych pojazdów mechanicznych, przeznaczonych do użytku publicznego odbywać się będzie przy ul. Niemcewicza 48 od 13 bm. do 24 marca o godzinie 14.30.

STRAJK OKUPACYJNY. W żydowskiej fabryce wyrobów papierowych „Leopolia“ (Żółkiewska 63) trwa już od 10 dni strajk okupacyjny. Strajkuje 26 osób. Powodem strajku nieustępliwe stanowisko właściciela wobec słusznych żądań robotników, walczących o polepszenie warunków pracy.

ZŁAMAŁ ŻEBRO. Wczoraj w nocy skutkiem nieszczęśliwego wypadku w remizie tramwajowej przy ul. Gródeckiej złamał żebro 43-letni Mieczysław Rollauer.

—ooo—

Zawiadomienia i komunikaty

LWOWSKIE KOŁO B. WYCHOWANEK SS. NAZARETANEK przypomina, że rozpoczęcie rekolekcyj wielkopostnych nastąpi w poniedziałek 15 bm. o godzinie 18.30 w kaplicy SS. Nazaretanek, ul. Unii Lubelskiej 9. Nauk udzielać będzie O. Jacek Woroniecki.

—ooo—

TEATR ŻOŁNIERZA: w poniedziałek teatr nieczynny.

TEATR WIELKI poniedziałek godz. 7.30: „Życie snem“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Pani minister tańczy“.
ATLANTIC: Barbara Radziwiłłówna.
CASINO: „Niezwyciężony“.
CHIMERA: Dzisiejsze czasy.
EUROPA: „Noc przed bitwą“.
GRAŻYNA: „Pan z milionami“.
KOPERNIK: „Matura“.
MARYSIEŃKA: „Kły i pazury“ oraz „Pięcioraczki“.
MIRAŻ: „Mam 19 lat“ oraz „Potępieniec“.
MUZA: Ostatni poganin.
PALACE: Słowik z Wiednia.
PAN: „Jestem niewinny“.
PAX: „Wyprawy krzyżowe“.
RAJ: Walc nad Newą.
STYLOWY: „Lekkoduch“ i rewia.
ŚWIT: Walc nad Newą.
TON: „Sztandar“.

—ooo—

„ŻYCIE SNEM“. Kilkakrotnie odraczana premiera tego dramatu Calderona odbędzie się w poniedziałek 15 bm. Reżyseria A. Cwojdzińskiego, dekoracje Z. Pronaszki.

„ZACZAROWANE KOŁO“ przepiękną baśń dramatyczną L. Rydla wystawi scena „Gwiazdy“ w sali własnej (Franciszkańska 7) w niedzielę 21 bm. Początek punktualnie o godzinie 19.

Cykl wykładów o zagadnieniach wychowawczych

Staraniem Krak. Koła TNSW oraz Koła Ks. Ks. Prefektów odbędzie się w gimnazjum im. król. Jadwigi, Rynek Gł. 34/I cykl wykładów, poświęconych współczesnym zagadnieniom wychowawczym. Porządek wykładów: **Czwartek, 18 bm.:** Rektor U. J. ks. dr K. Michalski: Przewodnie idee katolickiego wychowania. **Czwartek, 25 bm.:** prof. J. Haydukiewicz: Wychowanie, a komunizm. **Czwartek, 4 marca:** prof. Ant. Balicki: Książka, kino, teatr, a nasza młodzież. **Czwartek, 11 marca:** prof. U. J. ks. dr W. Wicher: Moralność seksualna współczesnej młodzieży szkolnej. **Czwartek, 18 marca:** prof. L. Skoczylas: Wychowanie nowego człowieka. Początek każdego wykładu o godzinie 18. Wstęp bezpłatny — tylko dla wychowawców i rodziców.

—:-:-:—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. z Szelińskich Jadwiga Stolfowa, l. 46; śp. z Zawitów Maria Stelowa, l. 56, żona funk. PKP.

Wicemin. Ujejski otwarł wystawę jubileuszową „Sztuki“ w Krakowie

W niedzielę otwarta została w Pałacu przy pl. Szczepańskim wielka wystawa Tow. Artystów Polskich „Sztuka“. Jest to wystawa jubileuszowa, urządzona w czterdziestą rocznicę założenia tego Towarzystwa, a zarazem setna w długim łańcuchu wystaw „Sztuki“. Obejmuje ona całokształt twórczości arystów zgrupowanych w tym stowarzyszeniu, które jest najstarszym na ziemiach polskich Towarzystwem artystów i najbardziej zasłużonym dla rozwoju sztuki polskiej i propagandy jej za granicą. Katalog obejmuje kilkadziesiąt reprodukcyj prac wszystkich członków „Sztuki“, a afisz wystawy obecnej jest powtórzeniem pierwszego afiszu wystawy „Sztuki“ sprzed lat 40, projektowanego przez T. Axentowicza.

W wystawie biorą udział prócz żyjących jeszcze członków-założycieli sprzed lat 40: T. Axentowicza i J. Mehofera, następujący artyści: Borysowski Stan., Dadlez P., Filipkiewicz Stef., Hofman Wlastimil, Jarocki Wł., Karpiński Alf., Matuszczak Edw., Pautsch Fr., Pieńkowski I., Podgórski Stan., Przebindowski Zdz., Sichulski Kaz., Weiss W., oraz art. rzeźbiarze: Popławski Stan. i Szczepkowski J.

Na otwarcie wystawy przybyli do Pałacu Sztuki wicemin. W. R. i O. P. **prof. Ujejski**, wicewoj. **Małaszyński**, gen. **Łuczyński**, wiceprez. **Klimecki**, ks. rektor K. **Michalski**, kurator **Stypiński**, płk. **Madeyski**, starosta **Wolaniecki** i wielu innych. Przybyłego wicemin. Ujejskiego powitał w imieniu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych **prof. U. J. dr. Walter**. — Na przemówienie **prof. Waltera** odpowiedział **wicemin. Ujejski**, składając życzenia dla Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, z okazji 40 lat istnienia, oraz dla stowarzyszenia „Sztuka“ z okazji setnej wystawy, zorganizowanej przez zgrupowanych w nim artystów. Następnie p. Wiceminister wraz z gośćmi zwiedził wystawę.

Zamach samobójczy Grzeszolskiego i jego żony

Grzeszolski nie żyje — Jego żona walczy ze śmiercią

W sobotę około godziny 21.20 wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Floriańską do Hotelu Polskiego, gdzie w jednym z pokojów zamieszkujące go małżeństwo dokonało zamachu samobójczego. W hotelu mieszkali oni od 3 dni. Mężczyzna podał, że nazywa się Ant. Woźniak. Lekarz Pogotowia stwierdził, że mężczyzna zmarł, zaś kobieta daje słabe oznaki życia, zabrał ją więc do szpitala, zmarłym zaś zajęły się władze śledcze. Po dokonaniu dokładnych oględzin stwierdzono, że samobójca i jego żona zażyli 60 pastylek środka nasennego „luminal“. Dalsze dochodzenia doprowadziły do rewelacyjnego odkrycia. Okazało się, że samobójcami są bohater słynnego procesu o otrucie Paweł Grzeszolski, ze Sosnowca, oraz jego żona Pelagia. Pozostawili oni trzy listy, jeden do władz sądowych, drugi do swego obrońcy, oraz trzeci do teściów. Pisze w nich m. in.: „Odchodzimy stąd dlatego, że mamy już dosyć widowiska, które z nami urządzano. To, cośmy przeszli, żadne serce ludzkie przejść by nie było w stanie!“

Zwłoki Grzeszolskiego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. — Stan zdrowia Grzeszolskiej umieszczonej w szpitalu nieco się porawił. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu. Grzeszolska odzyskała w niedzielę kilkakrotnie przytomność. Pogrzeb Grzeszolskiego odbędzie się najprawdopodobniej w Krakowie. Pisząc o nim w jednym z listów, Grzeszolski prosi, by zwłok jego „nie wystawiano na widowisko dla ludzi-szakali“.

—o—

Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Arcyb. Komitetu Rat. wpłynęły w dalszym ciągu do dnia 1 lutego następujące ofiary: Aleksander Giżycki z Kęt 5 zł; Karolina Hutt 2 zł; OO. Jezuici z Małego Rynku 10 zł; Krak. Tow. Ubez. „Florianka“ 25 zł; M. D. 1 zł 50 gr; dr. Stopczański 2 zł; Lud. Semonowicz z Łętowni 10 zł; Urząd paraf. św. Anny 78 zł 78 gr; Grand Hotel 20 zł; hr. Bol. Chodkiewiczowie 10 zł; inż. J. Zarzycki 10 zł; Urząd parafialny w Trzebini 25 zł; Obyw. Komitet Pomocy Zimowej 1.500 zł; Zarząd Domu Kat. i kina 10 zł 72 gr; M. Zachertowa 10 zł; dr. Wład. Bujak 20 zł; L. Sieka, jako zadośćuczynienie ks. Masnemu 3 zł; Urząd paraf. św. Salwatora 72 zł; A. Dańkowska z Łapanowa 10 zł; Ad. Szarscy 50 zł; „Ewa“ 10 zł; H. Berowa 5 zł; Ant. Bocheński 2 zł 40 gr; prezes Akad. Um. St. Wróblewski 50 zł; prof. U. J. dr. St. Kutrzeba 50 zł; Stef. Wachowiczowa z Sułkowic 25 zł; OO. Jezuici, Wyd. Apostolstwa Modlitwy 100 zł; M. Piątkowska 1 zł 50 gr; Zofia Trzcińska 5 zł; inż. J. Cyrankiewicz 56 zł; Z. Kamińska 3 zł; składki od wydawnictwa IKC. 50 zł; zbiórka na odczycie w Domu Kat. 2 zł 45 gr; I. Zarzycka 5 zł; Jadw. Cowaniec 2 zł; ks. Ant. Lang 6 zł; M. Kusionowiczowie 20 zł; W. Markiewiczowa 2 zł 50 gr; N. N. czekiem 5 zł; prof. U. J. dr. I. Chrzanowski 100 zł; M. Rychlik z Kóz 10 zł; Cz. Michalik 5 zł; J. Misiągowa 5 zł; M. Spis 21 zł.

Do dnia 1 bm. wydano bezpłatnie w 6 kuchniach Komitetu **85.405 obiadów** osobom i rodzinom fizycznie i umysłowo pracującym, nie mogącym całkiem lub dostatecznie zapracować na życie, a nieobjętym akcją Obywatelskiego Komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Dalsze ofiary składać można w Administracjach miejscowych dzienników, w kat. biurze Komitetu, ul. Straszewskiego 18, od 10—12 godz., w Związku „Caritas“ archidiecezji krak., wreszcie na konto PKO. nr. 405.825.

Tajemniczy zgon dwojga osób

W niedzielę o godzinie 17, wezwano Pogotowie Rat. na ul. ks. Skorupki na Olszy. Tam w jednoizbowym mieszkaniu w domu nr. 26 wezwany lekarz zastał zwłoki dwojga osób, których śmierć nastąpiła przed kilku dniami. Wdrożone przez władze śledcze dochodzenia, ustaliły że zmarłymi są **38-letni robotnik Adam Nalepa i jego 42-letnia żona Helena.** — We wtorek prasowała w ich mieszkaniu bieliznę niejaka Anna Baran i pozostawiła żelazko. Po odejściu praczki Nalepowie wietrzyli mieszkanie. Nie jest wykluczone, że wietrzenie było niedostateczne i skutkiem tego ulegli oni zaczadzeniu. Za tym przemawia fakt, że zwłoki Nalepów zastano ubrane, a mieszkanie w zupełnym porządku bez śladów walki.

—o—

Kronika krakowska

LUTY.

15. Poniedziałek. Św. Faustyna.
Wschód słońca 6.53, zachód 16.48.
Długość dnia 9 godzin 55 min.

—ooo—

APEL MORSKI AKADEMIKÓW. Ku uczczeniu 17 rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza, Akad. Zw. Morski zorganizował w auli U. J. uroczysty apel morski. Akademię na którą przybyła licznie młodzież zagaił rektor U. J. prof. dr. Szafer, po czym przemawiali prof. U. J. dr. Siedlecki, oraz studenci Leśniodorski i Bursztyn. W akademii wziął również udział Chór Akademicki.

POŻEGNANIE INŻYNIERA WOŁKANOWSKIEGO, b. dyrektora kolei w Krakowie odbyło się w sobotę w gmachu dyrekcji. Przemawiali nowy dyrektor inż. Czerniewski st. ref. Rzepka, inż. Błaszczyk i p. Janicki.

SZKARLATYNA W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica (dyfteria) 5 wypadków płonica (szkarlatyna) 17, odra 6, mumps 1, czerwonka 1, krztusiec 3, róża 1, dur brzuszny 1. Zestawienie wykazuje zwiększoną ilość zachorowań na szkarlatynę.

—ooo—

Zawiadomienia i komunikaty

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI posiedzenie Wydziału histor.-filoz. odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godzinie 18. Porządek dzienny: Dr. Ad. Lewak: Dyplomacja polska w roku 1863-4.

PROBLEM UPORZĄDKOWANIA ŚRÓDMIEŚCIA KRAKOWA NA TLE WYNIKÓW OSTATNIEGO KONKURSU. W poniedziałek 15 bm. odbędzie się w sali kinowej Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) 57 zebranie naukowe Tow. Miłośników Hist. i Zab. Krakowa, na którym nastąpi druga część obrad nad zagadnieniem uporządkowania śródmieścia z bogato ilustrowanym odczytem nacz. Wydz. budowlanego Zarz. m. inż. Cz. Boratyńskiego p. t.: „Problem rozwoju i przyszłości śródmieścia Krakowa w świetle wyników ostatniego konkursu“. W czasie odczytu pokaz nadesłanych prac konkursowych. Początek o godzinie 18.30.

—— o-o-o ——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek 15 lutego: wiecz. Teatr nieczynny.
Wtorek, 16 lutego: „Złoty wieniec“.
Środa 17 lutego: „Kobieta Nr. 14“.

ADRIA: „Tajna brygada“ (Vera Korene)
BAGATELA: rewia p. t.: „Różowy walc“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 15 lutego 1937 r., „Mały król“.
PROMIEŃ: Dziewczę szczęścia.
STELLA: Śmiertelny skok.
ŚWIT: Stradivari.
UCIECHA: Tańczący pirat.
WANDA: Confetti (Fried Czepa, Leo Ślezak).

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w poniedziałek z powodu przedstawienia dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. W środę powtórzenie sztuki M. Grabowskiej „Kobieta Nr. 14“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

„ZŁOTY WIENIEC“ Z ST. WYSOCKĄ. — Jutro we wtorek dana będzie po raz pierwszy komedia Chr. Jope-Slade i Sewell Stokes p. t.: „Złoty wieniec“, w której rolę matki, utrzymującej rodzinę z ciężkiej pracy i nie chcącej dopuścić, by nagła zmiana położenia materialnego wykoleiła jej bliskich — gra p. Stanisława Wysocka. Dola cichej, pełnej ofiarności dla swoich, pracownicy, niezłomnej w przekonaniach, należy do najświetniejszych w bogatym repertuarze p. Wysockiej, która „Złoty wieniec“ opracowała reżysersko. Świat filmowy, w który przypadkowo matka rodziny została wciągnięta przedstawiają pp.: Szubert i Opaliński, jej otoczenie pp.: Bednarska, Węgrzyn, Gerson, Walewska, Turski, Żukowski, Grudniewski.

Z ekranów Krakowa

UCIECHA: „Tańczący pirat“.

Film amerykański... Fabuła nie nadzwyczajna i zgodnie z upodobaniem Amerykanina kończy się dobrze, albowiem Numa wychodzi za swojego Pompiliusza. A inne jego wartości? Pomimo sceptycznych opinii w świecie fachowców o filmie kolorowym (jak np. zdania „magnata filmowego“ Edwarda Smalla, że film kolorowy dzisiaj nie zadawala widza) oglądany w „Uciesze“ przypada publiczności do smaku. Efekty kolorów bogate, szczególnie zestawienie błękitu nieba z otoczeniem; one to sprawiają, że widz zdaje się nie widzieć kontrastów między zbyt rażącą czasem dekoracją, a plenerem. Wśród tej istnej gamy kolorów krucze włosy bohaterów dają nadzwyczajne efekty (np. włosy bohaterki filmu, Steffi Dumma). W filmie tym widzimy sporo tańca, a można powiedzieć, że cała akcja i uwaga widza ześrodkowuje się na nim. Odnosi się wrażenie. [illegible] torom chodziło głównie o zainte[illegible] widza tańcem i barwą. Jeśli tak, to cel swój w zupełności osiągnęli.

s. s.

APOLLO: „Wiedeń—Londyn“.

Filmy t. zw. muzyczne, szczególnie te, w których główną rolę grają znani śpiewacy — wymagają specjalnego traktowania. Główną jego uwagę stanowi nie fabuła, lecz muzyka, śpiew. Takie też kryterium przykładamy do obrazu wyświetlanego obecnie w kinie „Apollo“. A więc... śpiew **Ryszarda Taubera.** Znany, choćby z płyt gramofonowych słyszanych często przez radio porywa z miejsca swym czystym, a bardzo silnym głosem. Zasługuje przy tym na podkreślenie gra Taubera, który porusza się z rutyną dobrego artysty filmowego. To mu pozwala na wielką swobodę ruchów i wiele wdzięku dodaje piosenkom. Druga strona filmu, tj. „treść“, wykazuje dość widoczne braki, no, lecz można na to spojrzeć przez palce i nie widzieć błędów w opracowaniu i realizacji scenariusza, słuchając pięknego śpiewu Taubera.

Z. C.

Potężną Polskę można zbudować tylko w oparciu o sprawiedliwość i miłość społeczną

Mowa Ks. pos. dr. J. Lubelskiego

W dyskusji generalnej nad budżetem przemawiał również **ks. pos. dr J. Lubelski,** z którego mowy podajemy ważniejsze ustępy:

Wysoki Sejmie! Panu wicepremierowi Kwiatkowskiemu udało się, że nie tylko zahamował deficyt gospodarki państwowej, ale doprowadził szczęśliwie budżet Państwa do równowagi z pewną nie wielką nadwyżką.

Ale każde państwo obok swej sytuacji gospodarczej **ma także sytuację wewnętrzną polityczną,** niemniej ważną, jak uczy historia, od położenia gospodarczego i od polityki zagranicznej.

Czas najwyższy, aby w Państwie naszym ta sytuacja wewnętrzno-polityczna została również doprowadzona do równowagi, została uzdrowiona, **bo przedstawia się ona obecnie niedobrze.** Rząd mimo swoich starań i wysiłków dla dobra Państwa **nie ma uznania u wielkiej części społeczeństwa.** Obóz skupiający się koło Rządu i ten Rząd popierający jest, jak się wyraził p. wicemarszałek Miedziński w swoim artykule w „Gazecie Polskiej", w „dekompozycji".

Silne, liczne i żywotne siły narodu, skupiające się w organizacjach robotniczych, włościańskich i inteligencji pracującej, **stoją przeważnie w opozycji do Rządu, zwalczana wzamian przezeń.**

W grudniu ub. r. przy wnoszeniu przez Rząd budżetu do Sejmu padły tu słowa przyjęte przez niektórych posłów z aplauzem, a wypowiedziane przez p. Dudzińskiego, **aby dla dobra Polski dogadać się z nacjonalistami polskimi.** Dziś generalny referent budżetu p. poseł Duch podkreślił również w końcu swojego przemówienia bardzo silnie potrzebę konsolidacji w społeczeństwie.

Nawiązując do tych wszystkich przemówień stawiam dziś postulat, **aby dla dobra Polski dogadać się także z chłopami polskimi.** Jest tych chłopów w Polsce dużo, bo stanowią oni większość narodu. Uświadomieni z nich politycznie i państwowo skupiają się przeważnie w Polskim Stronnictwie Ludowym. Może się to komu nie podobać. ale faktu tego ignorować nie można. Kochają oni gorąco Polskę, żywią ją i bronią, chcą jej służyć, jak to oświadczyli Naczelnemu Wodzowi w Nowosielcach.

Najliczniejszego i najlepszego żołnierza dla obrony Państwa oni przeważnie dostarczają. Są entuzjastami armii polskiej. Trzeba widzieć ich rozpalone radością oczy, gdy patrzą na wojsko polskie. Wezwani przez Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego i ówczesnego premiera Rządu Obrony Narodowej wraz z całym narodem przyczynili się walnie do „Cudu nad Wisłą". I teraz w obliczu wspólnej potrzeby, w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa, powodowani wspólną z całym narodem miłością dla Matki Polski gotowi są stanąć na rozkaz Naczelnego Wodza, chwycić za łańcuch i razem z innymi, jako równi z równymi, jako bracia z braćmi ciągnąć Polskę wzwyż, a w razie potrzeby gotowi są dla Polski wszystko oddać i wszystko poświęcić. Chcą jednak, aby słuszne ich postulaty zostały spełnione.

Wysoki Rządzie i Wysoki Sejmie!

Z tymi chłopami polskimi **trzeba się koniecznie dogadać dla dobra Polski, bo nie ma, i nie będzie silnej Polski bez chłopów polskich.** Bez nich niepodobna budować i utrzymać trwale Polski silnej, moralnie i fizycznie zdrowej. Na wsi bowiem polskiej bije przede wszystkim źródło odżywczych sił narodu. Żądania chłopów nie są wygórowane ani nie budzą zasadniczych zastrzeżeń. **Nie chcą oni faszyzmu ani bolszewizmu, ani nie żądają jakichś specjalnych przywilejów.** To, że oni domagają się likwidacji sprawy Brześcia, amnestii dla swego przywódcy, że się domagają zmiany ordynacji wyborczej, świadczy o ich przywiązaniu do swojego obozu, świadczy o ich wierności dla swego stronnictwa, świadczy o tym również, że poczuli się już równouprawnionymi obywatelami Państwa Polskiego i że chcą razem z innymi ponosić odpowiedzialność za losy Państwa. Długo i wytrwale tego się domagają i tego proszą. Mają w tych żądaniach za sobą i wielką część społeczeństwa. Czas najwyższy, aby prośby ich wysłuchać i spełnić, bo niektórych już rozgoryczenie ogarnia, co wykorzystują żywioły wrogie Państwu. **Czas najwyższy wyprowadzić Państwo ze stanu wojny domowej, chociaż niekrwawej, do stanu pokoju wewnętrznego, konsolidacji i wspólnej pracy, co jest dzisiaj dla Polski kategorycznym nakazem.** Czas najwyższy zespolić i skupić koło hasła obrony, rozwoju i potęgi Państwa wszystkie twórcze siły Narodu.

Pan minister Kwiatkowski wystąpił z programem wielkich inwestycyj. Ażeby ten program mógł być zrealizowany z pożytkiem dla Państwa, trzeba stworzyć w społeczeństwie odpowiednią atmosferę duchową, moralną i polityczną, tak, jak i dla wygrania wojny prócz wojska i armat potrzeba odpowiedniej atmosfery społeczeństwa. Bez tej atmosfery na nic się nie przydadzą najpiękniejsze plany i programy. A więc zmobilizować należy wszystkie twórcze siły narodu do pracy o lepsze jutro Polski.

P. premier Składkowski rzucił tutaj w Sejmie na początku swoich rządów dwa piękne hasła: **hasło sprawiedliwości społecznej i hasło surowego życia.** Dwa te hasła łączą się ściśle ze sobą, bo sprawiedliwości społecznej bez surowego życia być nie może. Obydwa te hasła są nawskroś chrześcijańskie, wynikające z istoty chrystianizmu. To też czcigodny nasz kolega, p. gen. Żeligowski. uzasadniał w tej Wysokiej Izbie, że ideą przewodnią dzisiejszej odrodzonej Polski powinna być idea sprawiedliwości społecznej. Nie wiem czy p. generał zna encykliki Leona XIII i Piusa XI, ale chcę podkreślić, że ta sprawiedliwość społeczna jest także ideą przewodnią encyklik społecznych tych dwóch Papieży, jak również treścią wielu listów pasterskich biskupów katolickich. Poruszałem tę sprawę nieraz już w tej Wysokiej Izbie. Z przyjemnością muszę stwierdzić, że od ostatniego roku wiele w tym względzie zmieniło się na lepsze, wiele nieprawości i niesprawiedliwości wykryto, usunięto i ukarano, **ale jeszcze bardzo wiele pod tym względem jest do zrobienia. Panuje w Polsce wciąż dalej jeszcze ta szalona dysproporcja między milionami nędzarzy a kilku tysiącami ludzi, mających środki na wszystkie swoje zachcianki, istnieje dalej jeszcze krzywdzący dekret emerytalny z listopada 1935 r., istnieje jeszcze** niesprawiedliwa ustawa uposażeniowa z roku 1934, **wraz z dodatkami funkcyjnymi, dochodzącymi do dwóch a nawet trzech tysięcy zł. miesięcznie. Istnieje nadal jeszcze chociaż w mniejszym już stopniu kumulacja posad i uposażeń wtedy, gdy tysiące są bez pracy i środków do życia, istnieją diety głodowe i diety luksusowe, istnieją różne bardzo lukratywne posady i zawody, podczas, gdy inni za bardzo ciężką pracę siebie i swojej rodziny wyżywić nie mogą, istnieje głodowa płaca robotnicza i wielkie uposażenia dyrektorów przedsiębiorstw, istnieje straszna nędza po wsiach, przedmieściach i miasteczkach, a równocześnie szalony zbytek i marnotrawstwo pieniądza. Trwa jeszcze także zwyczaj, że prawie każdy wyższy dygnitarz państwowy, opuszczając stanowisko rządowe, otrzymuje oprócz wysokiego odznaczenia i wysokiej emerytury zupełnie nieproporcjonalnej do jego pracy i zasług, bardzo lukratywne stanowisko, czy to w wielkim przemyśle, czy stanowisko pisarza hipotecznego, czy dyrektora jakiegoś banku. Dalekie też jest od sprawiedliwości społecznej zatrudnianie młodych nauczycieli bez wynagrodzenia, jak również wykorzystywanie całymi latami pracy bezpłatnych aplikantów sądowych. Sprzeczne też jest ze sprawiedliwością społeczną odbieranie nabytych praw, awansowanie według widzimisię przełożonego, pozbawianie posad lub posyłanie na emeryturę przedwczesną, bez słusznych powodów itd.**

Te wszystkie i tym podobne rzeczy powinny jak najprędzej zniknąć z powierzchni publicznego życia Polski, jeżeli Polska ma się ostać jako silne, potężne, niezawisłe państwo, jeżeli ma się zrealizować postanowienie Konstytucji, że Polska jest wspólnym dobrem jej wszystkich obywateli.

Idzie przez świat a także przez Polskę potężna fala propagandy komunizmu, niosąca ze sobą szataniczną nienawiść do wszystkiego, co dotyczy kultury, wolności i idealizmu ludzkiego. Komunizm to także największy wróg Polski. Gdyby on w Polsce zapanował, to koniec wolnej Polski. **Polska stałaby się tylko częścią Związku Republik Sowieckich.**

Polska walczy z komunizmem. Ale pozwolę sobie zauważyć, że najskuteczniejszym środkiem w walce z komunizmem, skuteczniejszym od Berezy i policji, jest realizowanie w życiu państwowym i społecznym — sprawiedliwości społecznej. W niej też widzi ratunek dla ludzkości w dzisiejszych czasach w jej walkach społecznych, Papież Pius XI w encyklice swojej „Quadragesimo anno".

Nie zbawi ludzkości ani bolszewizm, ani totalizm państwowy, czy on będzie faszystowski czy hitlerowski, **ale zbawi ludzkość wielka idea miłości i sprawiedliwości społecznej, którą przyniósł na świat Chrystus Pan.**

Radio

KONCERT Z BERLINA. **Wszystkie polskie rozgłośnie transmitują w poniedziałek, dnia** 15 lutego o godzinie 19.30 z **Berlina koncert** Orkiestra niemiecka **pod dyr. P. Voelknera** wykona utwory o **charakterze przystępnym, przy tym jednak bardzo wartościowe, jak Symfonię** V — Schuberta, pełną wdzięku „Eine kleine Nachtmusik" Mozarta tp. **Solistą koncertu** będzie śpiewak Fred Drissen, **który** przy akompaniamencie **H. Priegnitza odśpiewa** pieśni Schuberta, Schumanna i **Beethovena.**

Programy stacyj radiowych
WTOREK 16 LUTEGO 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy. lokalne; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne; 15.00 Wiadomości gospodarcze: 15.15 Programy lokalne; 16.15 Skrzynka P. K. O.; 16.30 Muzyka z płyt; 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona; 17.15 Audycja muzyczna; 17.50„ Skrzynka zażaleń Nr 2.", monolog Hemara; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Sport w Karwinie" — pogadanka: 18.20 Programy lokalne;; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Czy możliwa jest prawdziwa demokracja?" — dyskusja; 19.20 Koncert; 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia; — 20.15 Koncert symfoniczny; w przerwie 21.15 Dziennik wieczorny ; Pogadanwa aktualna; 22.30 „Zima poetycka" — kwadrans literacki; 22.45 Muzyka taneczna; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Prosimy do mikrofonu; 14.00 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Czy wiecie że...; 15.50 Muzyka z płyt; 16.00 Medycyna na usługach historii — odczyt; 16.30 Koncert muzyki; 18.20 Recital fortepianowy; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka połuniowa; 12.50 „Rak ziemniaczany zagraża Małopolsce Wschodniej", inż. Zuba — pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.50 Skrzynka dla dzieci; 16.00 Program na dzień następny; 16.05 Muzyka z płyt; 16.30 Muzyka z płyt; 18.20 Płyty; 18.35 Szkic literacki; 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Skrzynka rolnicza; 15.15 Muzyka z płyt; 16.00 Stolica i jej sprawy; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 16.30 Muzyka z płyt; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt: 12.03 Koncert z płyt; 12.50 „Wczesne lęgi" — pogadanka dla gospodyń wiejskich; 13.00 Koncert życzeń z płyt; — 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Chwilka społeczna; 15.40 Lekcja języka polskiego; 15.55 Kukiełki śląskie; 16.30 Muzyka z płyt; 18.20 Skrzynka ogólna; 18.30 „Listonosz" — nowela; 18.45 Program na dzień następny.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 11

Kły i pazury

Malajczycy mają na pracę szczególny pogląd. Jeżeli konieczność pozwala im się od niej wywinąć, czynią to jak najskwapliwiej. Od lat Anglicy i Chińczycy, którzy są wielkimi kupcami, opanowywali pokojowo ziemię malajską. Budowali koleje, otwierali wielkie kopalnie cyny, ekspoatowali kraj na wszelkie nowoczesne sposoby. Mimo to Malajczycy, rzeczywiści panowie tej ziemi, podporządkowywali się najazdowi bez najmniejszego oporu. Dla nich być s e n a n g, mieć spokój duszy więcej znaczy, nż praca i bogactwa.

Nim dostałem moje dwa samce do klatek, naprawdę otarłem pot z czoła i to wiele razy, nie tak jak Ali, dla gestu. I całym sercem pragnąłem po malajsku, żebym mógł być s e n a n g!

Za ostatniej wyprawy dostałem obstalunek na bardzo dużo zwierząt i mogłem sobie wszystko rozłożyć swobodnie podług czasu. Na słonie postanowiłem zapolować na Cejlonie, nie w Indiach, Siamie lub Burmie. Z powodu Święta Zęba. Święto Zęba odbywa się corocznie w Kandy i jest przeżytkiem bardzo starożytnych obrządków buddyjskich. Domniemany ząb samego Buddy bywa obnoszony z parada. Pochód słoni zaćmiłby amerykański cyrk do rozmiarów groszowego wydana. Do Kandy przybywaja na tę uroczystość wszyscy wielcy słoniarze Cejlonu,

Wybrałem się do Colombo. stolicy wyspy. w porze księżycowej, odpowiadającej corocznemu Świętu Zęba. Stamtąd odbyłem blisko dwustumilowa podróż w górzystą okolicę i do kraju starożytnych królów Kandy. Wnętrze Cejlonu zajmuje dżungla, rozciągająca się na setki mil kwadratowych, dzika, nie zbadana przez białego człowieka, pierwotna jak wówczas, gdy ją zasiała Natura.

Wiedziałem, że wszyscy słoniarze cejlońscy zjadą do Kandy na uroczystości. Bez długiego namysłu wybrałem spośród nich starego znajomego, Ratwattiego. Ród Rattwattich sięga czasów królów Kandy i należy do najstarożytniejszych i najbardziej szanowanych w okręgu.

Po zwyczajowych ceregielach wschodnich zagadnąłem go o spęd słoni. Nie jest to rzecz tak łatwa, jak się może wydawać. Nie można iść do dżungli i zbrać sobie słonie tak jak się bierze inne zwierzęta. Na Cejlonie i wszędzie na Wschodzie słoń należy do najcenniejszych skarbów krajowych. Nie z punktu widzenia religijnego, lecz czysto ekonomicznego. Sztuki, dostawiane dla naszych amerykańskich i eropejskich ogrodów zoologicznych oraz cyrków, stanowią bardzo mały procent ogólnego kontyngentu chwytanych słoni.

Ogromną większość zabieraja tubylczy książęta, radżowie i inni władcy azjatyccy dla celów dworskich i obrzędowych.

Sporo, jak to już powiedziałem. zamawia rząd, plantatorzy i przedsiebiorcy, eksploatujący lasy tikowe. Nie masz jak słonie do holowania ciężkich pni tikowych z lasów nad rzeki. Drzewo płynie nieraz tysiące mil do tartaków i tam znów słonie dostarczają je na miejsce. Słonie pracuja na plantacjach, na szosach rządowych, a nawet są używane w wojsku. Dobry słoń roboczy jest wart niemal wszędzie w Azji około dwóch tysięcy dolarów i nabywca robi dobry interes. Wystarczy się zastanowić, że nasze konie i muły mogą pracować jakieś piętnaście lat, podczas gdy słoń jest zdatny do roboty pół wieku z górą. W tym świetle łatwo zrozumieć i ceny, i opłacalność nabytku.

Łatwo również zrozumieć dlaczego rząd otacza staranna opieką dzikie słonie. Właśnie tu był mi potrzebny Ratwatti. Ratwatti pełnił funkcję nadzorcy okregowego, a nadto miał głowe do interesów. Nim się zgodził urządzić mi spęd słoni, musiałem obiecać, że jemu powierzę ogólne kierownictwo. jego bratu — wyrąb drzewa i budowę kraalu, kuzynowi — dowództwo nad nagonką, a ciotecznemu dziadkowi — nad wywiadowcami. Słowem wciągnał w interes całą rodzinę.

Ale to był dopiero początek. Teraz musiałem się zwrócić do urzędnika okręgowego. Ze stada dzikich słoni nie wolno zabierać większych samic. Wszystkie. które się dostaną do kraalu, trzeba wypuszczać — na matki. Nie wolno również zabierać samców — przewodników. W ogóle władze niechętnie patrzą na łowienie słoni. większych nad półtrzecia metra, gdyż w niewoli śmiertelność tak dużych okazów przekracza czterdzieści procent.

— Jak duży kraal zamierza pan zbudować? — brzmiało pierwsze pytanie miejscowego przedstawiciela władzy.

— Chcę złapać dwa silne młode samce.

Ale rozumiałem, że aby upolować dwa samce, będę musiał ogrodzić dżunglę na przestrzeni jakichś ośmiu akrów, czyli kraal musiał być duży, a więc i kosztowny. Koszta budowy są niewielkie, gdyż praca jest tu stosunkowo tania, ale do ośmoakrowego kraalu potrzeba dużo pni i rząd każe sobie płacić za ścięte drzewa.

Na szczęście na Wschodzie polityka nie odgrywa wielkiej roli, a szacherki pieniężne należą do rzadkości. Wiedziałem. że pieniądze, które wpłaciłem w urzędzie na drzewo na kraal, zostaną użyte na ten cel i że za następnym przyjazdem zastanę piękny. porządny szlak tam, gdzie go dotąd nie było.

Ciąg dalszy nastąpi.

Na morskich szlakach.

Kolonie — warunkiem

zaspokojenia żywotnych potrzeb narodu

Rozwój gospodarczy każdego narodu jest uzależniony od pewnych warunków, a więc obszarów dla rozmieszczenia swej ludności, surowców dla produkcji fabrycznej i dla konsumcji, oraz rynków zbytu dla wyrobów krajow. wytwarzanych w warsztatach zatrudniających liczne rzesze robotników. Czy Polska te warunki posiada?

Wiemy wszyscy dobrze, że przyrost naturalny ludności w Polsce jest jednym z największych na świecie. W 1934 r. na 1000 mieszkańców wyniósł on w Polsce 12,1, gdy we Włoszech 10.1, w Niemczech 7,1, w Belgii 3,8, w Anglii 3,0, we Francji 1,0. Od stycznia do końca czerwca 1935 przybyło nam 182 tysiące nowych obywateli, a w tymże okresie r. 1936 218 tysięcy. Rozrost narodu nie wzbudzałby żadnych trosk, gdyby istniało dość miejsca w Polsce. Polska niestety jest przeludniona na wsi, a więc tam, gdzie mogłyby znaleźć ujście zastępy narastającej ludności.

Wieś polska jest najbardziej przeludnioną w świecie.

Na 100 ha użytkowanych w Danii pracuje przeciętnie 15.5 zawodowo czynnych w rolnictwie, w ZSRR — 16,2, we Francji 25, we Włoszech 34,1, w Niemczech 34,2, w Belgji 36,1; w Holandii 40,6, **w Polsce zaś aż 45,5.**

Rząd polski aby ulżyć masom rolnym, przeprowadza reformę rolną. Jednak na jak długo starczy zapasów ziemi? Według urzędowych obliczeń zapas ziemi do parcelacji dochodzi w Polsce zaledwie do 1.000.000 ha. Licząc przeciętnie po 10 ha na osadę uzyskamy z tego zapasu 100.000 gospodarst. A gdy przyjmiemy, że na każdym gospodarstwie znajdzie przytułek 5 osób — to zdołamy na rozparcelowanej ziemi umieścić zaledwie **500.000 ludzi.**

Mówi się czasem, że przecież Polesie może się stać rezerwoarem ziemi parcelacyjnej, po jego osuszeniu. Po dokonaniu ścisłych obliczeń kazało się, że Polesie może dostarczyć maksymalnie **441.000 ha,** czyli przyjmując wyżej podane kryteria obliczeniowe — może zaspokoić **220.500 ludzi.** Razem więc będziemy mogli w najlepszym wypadku oddać w Polsce do rozparcelowania 1.441.000 ha, i rozmieścić tam 720.500 osób, a więc mniej niż wynosi 2-letni przyrost ludności w Polsce. A pamiętajmy, że mamy w Polsce 1.009.000 gospodarstw karłowatych o obszarze 2 ha i mniej, które czekają poza tym na upełnorolnienie. Wobec tych cyfr czyż można ryzykować twierdzenie, że Polska posiada w swym kraju niezbędne obszary dla rozmieszczenia swej ludności?

Drugą bolączką polskiej rzeczywistości jest

duży brak surowców

zarówno przemysłowych jak i konsumcyjnych. Przywóz ich do Polski np. w roku ubiegłym stanowił 49,5% ogólnego importu. Przywozić musimy w znacznych ilościach bawełnę, wełnę, kauczuk, koprę, oleje egzotyczne, wszelkie rudy i wiele innych. Przywozić musimy kawę, herbatę, kakao, różne przyprawy korzenne, owoce południowe i mnóstwo innych, konsumowanych w Polsce tak jak w każdym kraju kulturalnym. Import tych surowców w miarę poprawy koniunktury gospodarczej, w miarę zwiększania się konsumcji — wzrasta znacznie. Zjawisko to obserwujemy obecnie w Polsce. Naprzykład gdy w pierwszych 3 kwartałach 1935 sprowadziliśmy 187.985 ton rudy żelaznej, to w tymże okresie r. b. znacznie więcej, bo 253.901 ton. Przy innych surowcach obserwować możemy tę samą tendencję: cyfry np. dla żelaza będą 281.078 t. i 322.745 t., dla miedzi 9.110 t. i 10.204 t., dla kauczuku 3.062 t. i 3.652 t., dla juty 9.747 t. i 11.152 t., dla bawełny 48.338 t. i 55.494 t., dla wełny 12.287 t. i 15.034 t. i t. d.

Stoimy więc wobec konieczności zaopatrywania się w coraz większe ilości tych surowców o ubcych, gdyż sami bogactw tych nie posiadamy, zaś klimat nasz nie pozwala na produkcję większości z nich.

Na zapłacenie tych transportów musimy zdobywać waluty obce. Czynić to usiłowaliśmy przez utrzymanie względnie zwiększenie wywozu naszych towarów. Stanęliśmy jednak wobec restrykcyj importowych wszelkiego rodzaju. Zagranica nie dopuszczała na swe terytoria wyrobów polskich. Nasze rynki zbytu poczęły się kurczyć. Musieliśmy się więc chwycić środka ostatecznego mianowicie wyprzedawania się. Zaczęliśmy sprzedawać nasze produkty za granicą po cenach śmiesznie niskich, aby tylko je zbyć, aby móc za nie uzyskać dewizy.

I doszliśmy do smutnego paradoksu, że cukier nabywamy w kraju hurtownie za cenę 96 zł. za 100 kilo, idzie za granicę po cenie **12,6 zł.** A więc rynek krajowy, a więc konsumenci polscy, pokrywają deficyt na eksporcie. To samo mamy z węglem, gdzie cena hurtowa krajowa za tonę wynosi **22.57 zł.,** zaś eksportowa **15,4 zł.,** toż samo z benzyną płaconą przez nas w kraju po **60.56 zł.** za 100 kilo, gdy wywóz uskutecznia się po **14,5 zł.** Jest to eksport niezdrowy. Polska odczuwa więc bardzo dotkliwie brak podstawowych surowców. Polsce brak więc drugiego podstawowego warunku normalnego rozwoju.

Lecz i rynki zbytu nie stoją przed nami otworem, aby dać nam możność skompensowania niezbędnego przywozu. Nasze saldo bilansu handlowego z krajami pozaeuropejskimi, dostarczającymi nam surowców — jest wybitnie ujemne. W r. 1935 to ujemne saldo wyniosło 157 milionów złotych.

Pozbawiona przestrzeni dla ekspansji ludnościowej, pozbawiona surowców, pozbawiona wreszcie wolnej ekspansji handlowej **Polska słusznie wysuwa postulat kolonialny,** widząc w uzyskaniu terenów zamorskich możność wprowadzenia polskiego życia gospodarczego na tory normalne.

Mówi się czasem, że kolonie są niepotrzebne, że kolonie są tylko ciężarem. Czyż tak jest istotnie?

Przyjrzyjmy się co mocarstwa kolonialne na koloniach zyskują.

Przede wszystkim

kolonie są źródłem wielkich bogactw,

źródłem surowców, których właśnie Polsce brak i które z takim wysiłkiem sprowadzać musi. Przecież Imperium kolonialne Brytyjskie dostarcza 98,8% światowej produkcji juty, 85,7% niklu, 62.2% orzechów ziemnych, 57.9% kauczuku, 50,1% wełny, 55% kakao, i td. Imperium Holenderskie posiada na swych obszarach kolonialnych 37,4% światowej produkcji kauczuku, 30.5% kopry, 22% oleju palmowego, 16.8% cyny, i t. d., Imperium kolonialne francuskie produkuje 14,1% orzechów ziemnych, 12.2% oleju palmowego, 9% niklu, itd. itd., a Imperium belgijskie 8,6% miedzi, 13.9% oleju palmowego, 3,7% cyny.

Wszystkie te państwa kolonialne nie tylko więc mają do swego rozporządzenia dowolne ilości surowców, lecz ponadto na handlu tymi surowcami, robią ogromne interesy. Polska niestety z tych dobrodziejstw płynących z kolonij, korzystać dotychczas nie może.

Słusznie się często zaznacza, że kolonie przeważnie nie są terenami typowo emigracyjnymi, że więc Polska nie będzie tam miała ujścia dla swej narastającej ludności. Tak istotnie jest przeważnie. Lecz spójrzmy na imperia kolonialne obce. Ileż tam plantatorów, iluż rzemieślników, inżynierów, kupców i innych znajduje zatrudnienie. Tak jak kolonie tych państw odciążają metropolie nie w setkach tysięcy, lecz może tylko w tysiącach, tak samo kolonie polskie odciążyłyby metropolię polską. Przytym kolonie wpłynąć mogą na pośrednie załagodzenie zagadnienia populacyjnego. Posiadanie terenów kolonialnych, posiadanie tam surowców pozwoli na ich sprowadzanie bez narażania na szwank polskiego bilansu handlowego, pozwoli na szybsze uprzemysłowienie kraju, a więc na zwiększenie zatrudnienia, pozwoli na obniżenie cen na rynku krajowym wielu artykułów dziś dumpigowych, pozwoli na zwiększenie produkcji oraz konsumcji wewnętrzsej. Podniesie się wówczas ogólny poziom gospodarczy społeczeństwa, bezrobocie stępi swe ostrze.

Mocarstwa kolonialne mają w swych posiadłościach ogromne rynki zbytu. Naprzykład Wielka Brytania wywiozła na te rynki w 1934 r. towarów za 4.996 mil. zł., Francja w r. 1933 — za 2.346 mil. złotych, Holandia w 1934 roku — za 137 mil. złotych, Portugalia w 1933 r. za 84 mil. zł., Belgia za 27 mil. zł. Kolonia Polska stałaby się więc również nowym rynkiem produkcji krajowej. Lecz nie tylko bezpośrednio stworzyłby się tam nowy rynek zbytu. Kolonia polska, polskie domy handlowe stałyby się placówkami wypadowymi dla naszej ekspansji handlowej w najbliższym promieniu.

Jedynie uzyskanie koloni mogłoby więc postawić nas na równej stopie rozwojowej z państwami kolonialnymi.

Dziś ta nierówność bije w oczy

dziś płacić musimy dotkliwy haracz szczęśliwym posiadaczom źródeł surowców. **Polska** musi dbać o swój rozwój, musi dbać o swą potęgę nie tylko militarną, lecz również o potęgę gospodarczą, która jest podstawą siły. Polska dzisiejsza musi pamiętać, że za dzisiejszym pokoleniem przyjdą pokolenia nowe, których potrzeby, których wymagania, których prężność będzie wielokrotnie większa niż to jest obecnie.

W imię więc moralnego rozwoju Narodu — Polska musi energicznie dążyć do uzyskania własnych terenów ekspansji kolonialnej.

Kar.

Praca Polski na morzu w cyfrach

W dniu 10 lutego minęło 17 lat od chwili, gdy zmartwychwstała Ojczyzna odzyskała odwiecznie polskie Pomorze i dostęp do Bałtyku. **Osiągnęliśmy nie tylko dostęp do morza, ale i na morze.** Moment ten, niezmiernej doniosłości, nie zawsze jest dostatecznie doceniany. A przecież dopiero mając własne porty morskie i marynarkę handlową, Polska mogła rozwinąć swą niezależną politykę gospodarczą, szczególnie w kierunku zamorskiej ekspansji handlowej. Polska przedrozbiorowa nie miała właściwie własnej niezależnej polityki w zakresie handlu drogą morską. Przecież to Gdańsk dzierżył w swym ręku ujście Wisły i cały handel morski Rzeczypospolitej, kierując nim tylko we własnym interesie i zagarniając dla siebie gros zysków. A pamiętajmy, że podówczas tylko drogi wodne stanowiły najważniejsze szlaki, którymi mógł się handel posługiwać. Dziś zaniedbania historyczne są naprawiane. Rozpoczynamy 18 rok pracy na morzu i wybrzeżu. Nie duży to okres czasu w perspektywie dziejowej. Jednak możemy się już teraz wykazać wynikami zupełnie konkretnymi, wynikami, które kształtują nowe drogi rozwoju i przyszłości dla całego naszego Narodu, zwłaszcza w dziedzinie możliwości gospodarczych.

Mamy więc własny port — Gdynię — zbudowany w niezwykle krótkim okresie czasu dosłownie na pustym wybrzeżu. Obroty Gdyni w przeładunku towarowym osiągnęły w r. 1936 — **7.743 tys. ton.**

wyprzedzając takie porty Europy

jak: **Sztokholm, Kopenhagę, Amsterdam, Bordeaux** i inne mniejsze. Po przez porty naszego obszaru celnego, Gdynię i Gdańsk, których łączne obroty w roku ubiegłym osiągnęły **13.3 miliona ton.** Polska została połączona stałymi liniami okrętowymi (w komunikacji towarowej) ze wszystkimi kontynentami świata. Wobec zamknięcia omal całkowitego naszej granicy wschodniej i znacznego zwężenia możliwości eksportu naszego na zachód — przekierunkowaliśmy obroty zagraniczne **w trzy czwarte na szlaki morskie.** Aby usprawnić komunikację kolejową pomiędzy naszymi portami, a ich zapleczem — rozbudowaliśmy połączenia kolejowe w głąb kraju (linia Śląsk — Inowrocław — Bydgoszcz — Gdynia, ułożenie drugiego toru pomiędzy Warszawą a Toruniem na lewym brzegu **Wisły, wybudowanie** kolei Nasielsk — Sierpc — Toruń po prawej stronie Wisły itd.).

Powstało w iście amerykańskim tempie stutysięczne miasto **Gdynia. Mamy** własne porty rybackie **w Gdyni, Jastarni, w Helu, w Wielkiej Wsi.** Pracują polskie flotyle rybackie połowów przybrzeżnych, pełnomorskich i dalekomorskich. Rozwija się pomyślnie nasz przemysł rybny. A co najważniejsze

stworzyliśmy własną flotę handlową.

Bandera narodowa dociera w stałej komunikacji do **Ameryki Północnej i Południowej, Afryki Zachodniej i Północnej, Azji Zachodniej.** Obok Gdyni — polska marynarka handlowa to największe osiągnięcie nasze na odcinku morskim. Wielką rolę przy utrzymywaniu bezpośredniej komunikacji pasażerskiej, emigracyjnej oraz towarowej między Gdynią a Kanadą i Stanami Zjednoczonymi, oraz Ameryką Południową (Brazylia, Urugwaj, Argentyna) odgrywa przedewszystkim Towarzystwo „Gdynia — Ameryka", Linie Żeglugowe Sp. Akc., gdzie pracują motorowce: „Piłsudski" i „Batory", oraz parowce: „Kościuszko", „Pułaski", a także „Polonia", która obsługuje pasażerską linię Palestyńską.

Poza tym mamy większe Towarzystwa żeglugowe: „Żegluga Polska", „Polbryt" i „Polskarb". Wreszcie tabor rządowy — „Dar Pomorza" i holowniki portowe) i Towarzystwo Okrętowe „Pionier".

W państwach z wielowiekową tradycją morską najwyższy osiągalny udział własnej floty w ogólnych przewozach morskich swego kraju waha się **od 50 do 60 proc. Jest już dobrze, gdy osiąga 30 do 40 proc.** (W r. 1935 Francja miała 28 proc., Holandia 26,1 proc., **Polska 9,2 proc.).**

Bandera polska ogarnia dziś **tylko około 10,3 proc. obrotów towarowych portów polskiego obszaru celnego.** W związku z tym

Polska przepłaca zagranicy

ok. 120 milionów złotych rocznie z tytułu usług przewozu morskiego, gdyż flota nasza jest bardzo nieliczna, sięga bowiem zaledwie **100.000 ton RB.** Jest to niezmiernie mało jeśli porównamy, że np. flota Estonii wynosi ok. 160.000 TRB, Łotwy 170.000, a Finlandii ok. 500.000. **Jednak tak mała** flota daje nam ok. 15 milionów złotych rocznie wpływów, które przynoszą poważne korzyści dla naszego bilansu płatniczego. Bandera nasza daje dziś zatrudnienie dla **1.600 oficerów i marynarzy na statkach** i paruset pracownikom w biurach przedsiębiorstw.

Aby marynarka handlowa mogła należycie pracować, mając stale zapewnione ładunki towarowe, niezbędne było stworzenie własnego polskiego maklerstwa okrętowego. Od 10 lat maklerstwo polskie pracuje, pełniąc funkcje organizatora i akwizytora ładunków dla floty handlowej. W początkowym stadium pracy naszej marynarki handlowej współpracowali z nią przeważnie maklerzy obcy. Dziś mamy już i maklerów własnych, spośród których Polska Agencja Morska w r. 1936 w Gdyni i Gdańsku dokonała odprawy ok. **1.800 statków o pojemności 1.400.000 ton.**

Wogóle stwierdzić należy, że nasza inicjatywa morska w zakresie transportu stale wzrasta i wyprzedza budowę nowych statków. Bo też **nasz**

świat przemysłowo-handlowy za mało inwestuje w marynarkę handlową,

będącą z reguły bardzo rentowną gałęzią gospodarki narodowej. Zwłaszcza obecnie występują znamiona korzystnej zwyżki frachtów, co już spowodowało ogromne zwiększenie budownictwa okrętowego zagranicą.

Kończąc nasz bilans zestawmy to, co nam pozostaje jeszcze do wykonania. Z rozważań tych eliminujemy niezmiernie ważną dziedzinę obrony morskiej Państwa, która to sprawa wymaga specjalnego omówienia.

Obrót towarowy przez nasze porty w r. 1936 przekroczył 13 milionów ton i w miarę poprawy sytuacji gospodarczej kraju cyfra ta będzie niewątpliwie stale wzrastała. To też staje przed Polską pilne zagadnienie dalszej planowej rozbudowy Gdyni i Gdańska oraz dróg komunikacyjnych (usprawnienie zdolności przepustowych linii kolejowych, wiodących ku Bałtykowi). W samej Gdyni będzie niezbędne dokonanie szeregu inwestycyj, m. in. w dziale urządzeń przeładunkowych, uzbrojenia technicznego portu oraz zwiększenia zdolności przepustkowych węzła kolejowego. Rekord Gdyni z r. 1936 nie postawił jej jednak w tym roku na czele portów bałtyckich.

Wyprzedził ją konkurencyjny port w Szczecinie,

który zamknął okres roczny 8.2 milionami ton przeładunku (roczny wzrost o 35 proc.). Jeśli więc Gdynia ma odzyskać swój prymat na Bałtyku — to niezbędne jest znaczne zwiększenie jej zdolności przeładunkowych, dostosowanych do wymagań wzrastającego ożywienia gospodarczego.

Na czele jednak całego naszego programu morskiego (w zakresie gospodarczym) staje zagadnienie **rozbudowy floty handlowej.** Zostały już zamówione w Finlandii 2 statki motorowe po 1000 ton dla linii bałtyckiej, toczą się rokowania na obstalunek dwóch innych motorowców po 10.000 ton dla linii Południowo-Amerykańskiej.

Poza tym w ramach czteroletniego planu inwestycyjnego przewidywany jest szeroki program rozbudowy naszej floty handlowej i rybackiej, m. in. mają być zbudowane 2 większe frachtowce dla linii Lewantyńskiej.

Chodzi jednak o to, byśmy mogli wreszcie podjąć budowę w kraju — na własnej stoczni. Wicepremier Kwiatkowski zwrócił w swym ekspose uwagę także i na ten moment.

Musimy wreszcie podkreślić, że pomimo kryzysu ogólnoświatowego, który się rozpoczął w momencie gdy Polska właściwie znajdowała się w trzecim roku swej programowej pracy na odcinku morskim — osiągnęliśmy bardzo wiele. To też 17 rocznica odzyskania morza daje głęboką pewność, że następny rok wykaże dalsze poważne postępy w pracy Polski na morzu.

K. A.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. F...